

Pasje lingwistów – Allemani, wszystkie chłopy

2 lipca 2016

O różnorodności nazw Niemców rozważań ciąg dalszy. O Teutonach i Germanach już było, dziś trzecia powszechnie spotykana nazwa: Allemani, Allemagne.

O ile Teutoni (stąd Deutsch) to sprawa dość skomplikowana, a Germani – pochodzeniowo niejasna, to trzecie z najważniejszych stosowanych na świecie określeń Niemców – Allemani lub Alemanni – wydaje się sprawą i historycznie i etymologicznie dość prostą.

Na przełomie II i III wieku n.e. nastąpiła konsolidacja plemion germańskich w Germanii właściwej. Na tym tle w początkach III wieku na pograniczu zachodnich prowincji rzymskich kształtuje się potężny związek plemienny Alemanów, którego bazę demograficzną stanowiły plemiona wywodzące się z dorzecza Łaby: Semnoni, Hermundurowie i Markomani. Jako związek nowo powstały Alemanni nie posiadali wśród siebie starej, królewskiej rodziny, cieszącej się szczególnym autorytetem. Żadna z alemańskich grup (poza Jutungami, którzy stali się Alemanami później) nie kontynuowała chyba swej dawnej nazwy, co oznacza że nie mieli się czym chwalić. Owi „Alle Männer” („wszyscy mężowie”, „wszystkie chłopy”) byli uważani przez swych godniejszych sąsiadów, o starszych tradycjach plemiennych, za „pospolite ruszenie mieszkańców”. Sama nazwa Alemanni odpowiada typowej naturalnej nazwie własnej o znaczeniu „my wszyscy”, rzecz jasna w przeciwstawieniu do „tamci wszyscy” lub „wy wszyscy”, o czym pisałem w pierwszym odcinku. Zamieszkiwali obszar pomiędzy Renem, Menem, Neckarem i Dunajem.

Pierwszy raz zagrozili rzymskiej granicy na Renie i Dunaju w 213 roku. Pierwsza wzmianka o Alemanach w rzymskiej

historiografii pojawia się u Aureliusza Wiktora, który wspomina o zwycięstwie Karakalli. Choć inni starożytni historycy milczą na ten temat, to relację Aureliusza potwierdza odnaleziona inskrypcja. Wielki ich najazd w 233 roku, na obszar Górnej Germanii i Recji, zniszczył wiele osad wojskowych i cywilnych. W 259 r. nastąpiło przełamanie „limes” – granicy Imperium Romanum na całej linii – od dolnego Renu po dolny Dunaj (barbarzyńcy dotarli aż do Mediolanu). W roku 260 Alemeni splądrowali Aventicum (dziś Avenches w Szwajcarii). Odtąd naruszanie rzymskiej granicy nabrało charakteru ciągłego. W 268 r. doznali jednak wielkiej klęski w walce z armią Klaudiusza II Gockiego w bitwie nad jeziorem Garda. W 277 roku zostali ponownie pobici przez cesarza Probusa, ale mimo to Rzymianie musieli opuścić Agri Decumates. Alemeni nadal byli silni. Z części prowincji Górna Germania i Recji powstała Alemania (ok. 300 roku). W 350 roku Konstancjusz II zezwolił Alemanom na przekroczenie granicy i osiedlenie się w Galii. Za nimi podążyli Frankowie. Cesarz Konstancjusz zmuszony był wtedy wysłać przeciw nim karną ekspedycję pod wodzą Juliana Apostaty (ok. 356 roku). W 357 roku w bitwie pod Argentoratum (dzisiejszym Strassburgiem) Julian pobił wojowniczych Alemanów i pojmał ich króla Chnodomara.

Po odwołaniu w 401 roku rzymskich wojsk z północnych prowincji (do obrony Italii przed Alarykiem), Alemeni natychmiast podnieśli głowę i zaczęli osiedlać się na terenie dzisiejszej Szwajcarii – w okolicach Bazylei i nad jeziorem Bodeńskim. W VI wieku dotarli do środkowej Szwajcarii. Granica między nimi, a Burgundami przebiegała nad rzeką Aare, na jej bagnach i starorzeczach w okolicach Berna i tak powstała granica językowa francusko-niemiecka. Po bitwie pod Tobiac (Zülpich) w 496 roku, Alemeni zostali pobici przez króla Franków Chlodwiga I, który ponadto w 506 r. krwawo stłumił ich powstanie. Od tego czasu Alemania wchodziła w skład państwa Franków jako marchia. W skład państwa Franków włączano odtąd kolejne obszary Alemanii, tworząc na ich obszarze biskupstwa (Salzburg – 614, Augsburg – 736, Moguncja – 745, Bazylea – 805). Ostatni

bunt Alemanów przeciw zwierzchności Franków miał miejsce w 746 r. Został bezlitośnie stłumiony przez Karłomana, syna Karola Młota, i przeszedł do historii jako „Krwawa łaźnia w Cannstatt” (koło Altenburga). Zginął wtedy książę Alemanów Teutbald. Po tym wydarzeniu Alemania przestała istnieć jako księstwo, a granica państwa Franków przesunęła się na południe w okolice środkowej Wirtembergii. W X w. na terenach Alemanów powstało księstwo Szwabii.

Frankowie, którzy wyjściowo też byli zresztą Germanami, ale z bardzo silną domieszką krwi celtyckiej i na dodatek już zromanizowanymi, zachowali tę nazwę pokonanych wrogów tak, jak oni sami się wołali, a następnie, na zasadzie syndochii, czyli biorąc część za całość, zastosowali ją do wszystkich plemion germańskiej mowy, żyjących po drugiej stronie Renu, gdzie zapewne i niedobitki Alemanów też się schroniły. Po wspomnianej w pierwszym odcinku tych rozważań klęsce rzymskiej armii Varusa w Lesie Teutoburskim w roku 9 n.e., Ren stał się bowiem już na zawsze granicą imperium rzymskiego, która oddzielała je od Germanów, czyli Alemanów, i dalej na wschód legiony już się raczej nie zapuszczały. Stąd zatem Niemcy to po francusku do dziś Allemagne.

Od tego gładko poszło dalej: hiszpańskie Alemania, portugalskie Alemanha, a od nich arabskie, i perskie ألمانيا ('Almānyā), tureckie i azerskie Almanya, Almaniya, kurdyjskie Elmanija i parę podobnych nazw pochodnych zapożyczonych choćby z hiszpańskiego do dalszych, mniej znanych języków, jak np. baskijski Alemania) czy filipino (Alemanya).

Gwoli ścisłości trzeba też zaznaczyć, że i w języku angielskim do XVI wieku na Niemcy mówiono Almain, a przymiotnik German pojawił się po raz pierwszy w roku 1520. W tragedii „Otello” napisanej przez Szekspira około 1603 roku pojawia się jedno i drugie słowo, kiedy Lago przechwala pijackie możliwości Anglików w porównaniu z innymi narodami. Język angielski, jak wiadomo, wszyscy dziś świetnie znają, jeden lepiej od drugiego, i to tak, że nawet na tym portalu trzeba niemal siłą

niektórych przywoływać, aby jednak po polsku pisali, więc chociażby dla nich przytoczę tu stosowny, acz odrażający tekst Szekspira w oryginale:

„I learned it in England, where, indeed, they are most potent in potting: your Dane, your German, and your swag-bellied Hollander—Drink, ho!—are nothing to your English. [...] Why, he drinks you, with facility, your Dane dead drunk; he sweats not to overthrow your Almain; he gives your Hollander a vomit, ere the next pottle can be filled.”

W Europie nazwę tę – Alamani – przejęło także kilka mniejszych języków celtyckich z tzw. grupy południowej: bretoński we Francji (Alamagn) i walijski w Wielkiej Brytanii (Yr Almaen). Lingwistycznie rzecz ujmując Alemania, Allemani to dziś najczęstsza – obok Germanii – nazwa dla Niemiec (kraju) i Niemców (narodu) na świecie.

Ludy muzułmańskie, zwłaszcza jeśli wielkiej styczności bezpośrednio z Niemcami nie miały, z reguły szły w ślad za arabską nazwą 'Almānyā i stąd np. tatarskie albo dawne kazachskie Алмания, które dziś jednak uległo ruskiemu słowu Германия. Bywają jednak i nazwy pochodne od Alemania, które zaplątały się niemal przypadkowo, pod wpływem francuskiego, w tym tak egzotyczne i odległe jak np. w języku khmerskim, jako że Kambodża to przecież dawne francuskie Indochiny. Po khmersku Niemcy (jako państwo) to ព្រះរាជាណាចក្រកម្ពុជា (Prateh Aloumong).

Podobnym przypadkiem jest nazwa Niemiec w języku Indian Czippewajów, zapisana zresztą ich bardzo ciekawym alfabetem jako ȩȩȩ (Aanima). Indianie ci, którzy sami, co u Indian jest częste, występują pod wyjątkowo obfitą wiązką nazw – Ojibwa, Ojibwe, Ojibway, Odżibueje, Chippewa, Anishinabe, Anishinaubag, Neshnabek, Mississauga, Hakatonwan – są do dziś największym plemieniem z obszaru Wielkich Jezior w Ameryce Północnej. Należą do algonkińskiej grupy językowej i w przeszłości, w XVII wieku, walcząc głównie z Ligą Pięciu

Plemion (Irokezami) i w tzw. „wojnach bobrowych”, byli sojusznikami Francuzów, stąd dużo u nich zapożyczeń z francuskiego. O Indianach, ich nazwach, oraz językach, pisać będę zupełnie innym razem, i tam dopiero naprawdę będzie o czym.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl